

ARTYSTYCZNE SPOTKANIA
DLA MŁODZIEŻY
WOKÓŁ WSPÓŁCZESNEJ POEZJI

INTERDYSCYPLINARNY PROJEKT ARTYSTYCZNY
SPOJRZENIA

14 października
- 19 listopada 2023



**WARSZTATY
WYSTAWA
POKAZ
PERFORMATYWNY**



Dorożkarnia



instytucja kultury
miasta stołecznego
Warszawy



Warszawa
Mokotów



(na) **ku!turę**
dajemy
sieć warszawskich domów kultury



projekt finansuje
miasto stołeczne
Warszawa

Interdyscyplinarny Projekt Artystyczny to szereg wydarzeń twórczych dla osób wieku 16-23 lat.

Działania dla młodych skupiały się na współczesnej poezji – zarówno na poznawaniu jej od nowej strony, zauważaniu potencjału performatywnego, jak i świeżej interpretacji przez młode osoby.

Projekt realizowaliśmy w obszarze edukacji kulturalnej i sztuki. Twórcza praca młodzieży odbywała się w formie warsztatów artystycznych.

W ramach SPOJRZEŃ w październiku i listopadzie odbyły się 4 warsztaty artystyczne – warsztat dźwiękowy, teatralny, ruchowo-taneczny i z techniki kolażu. Dzieła zainspirowane poezją współczesną i słowem SPOJRZENIA – a więc wielością perspektyw i wyobrażeń – to zarówno prace plastyczne, etudy teatralne, ale i ścieżki dźwiękowe czy układ choreograficzny.

Finał działań miał swoje miejsce w Dorozkarni 19 listopada 2023, kiedy to goście mogli zobaczyć efekty pracy warsztatowej i procesu grupowego. Tego dnia odbyło się performatywne czytanie poezji z elementami muzycznymi, tanecznymi i teatralnymi. Powstała też – niejako stanowiąca odrębną całość – wystawa kolażu składająca się z 21 prac młodych artystów.

Zależało nam jednak nie tylko na edukacyjnym i artystycznym aspekcie projektu. Chcieliśmy poznać poezję rozpowszechnić i wskazywać, że nie musi być ona obca i odległa – wręcz przeciwnie. Można zobaczyć ją w drodze do szkoły czy na spacerze z psem. Dlatego grupa uczestników i prowadzących udała się na performatywny spacer po Siekierkach, podczas którego cytaty z wierszy współczesnych poetów były umieszczane na chodnikach w przestrzeni publicznej. Działanie to sprawiło, że poezja wniknęła w tkankę miejską i zadziałała na przypadkowego odbiorcę-przechodnia.

Program, który masz w rękach, jest dowodem twórczych działań projektowych. Zawiera on relacje z warsztatów i spotkań. Jest też zbiorem użytej i przetworzonej poezji poetów zarówno bardzo doświadczonych, jak i tych dopiero debiutujących. Mamy nadzieję, że ta drobna publikacja zainspiruje Cię do własnych poszukiwań artystycznych, także w obrębie poezji lub sprawi, że stanie się ona dla Ciebie jeszcze bliższa czy nie zupełnie obca.



**Na scenie performowali
i współtworzyli wydarzenie:**

Maja Bednarek, Oliwia Biaduń, Mikołaj Czerwiński,
Marta Gąsieniec, Grzegorz Giers, Gaja Graniszewska,
Małgorzata Krzyżewska, Jan Rogaliński, Zofia Rutkowska,
Maria Strzęboszewska, Pola Wacowska Jastrzębska,
Maria Więckiewicz, Zofia Zybiewska

**Pozostałe osoby twórcze
działające w ramach projektu:**

Pola Jankowska, Jakub Gurtat, Zuzanna Kowalska,
Aniela Pietrzak

Współpracujący artyści i prowadzący warsztaty:

Kolaż: Michał Strachowski
Dźwięk: Sebastian Świąder
Taniec i choreografia:
Paulina Józwicka – Krawczyk i Katarzyna Sztarbała
Teatr: Natalia Sołtysik
Reżyseria pokazu finałowego: Julia Ukielska
Grafik: Adam Jastrzębski
Koordynacja projektu: Zofia Kacprzak
Projekt sfinansowano z Funduszu Edukacji
Kulturalnej m.st. Warszawy.

Wiersze przetworzone przez uczestników projektu:

Lidia Filipek - *Biuro rzeczy znalezionych*;
Julia Gaj - *Wersalka*;
Natalia Gontarczyk - *Wabienie wierszy*;
Roman Honet - *[z naszej wyprawy w głąb oka], pomysły nocy na ciebie*;
Agata Jabłońska - *Jak sobie pościelesz...*;
Maciej Konarski - *Obserwacja uczestnicząca*;
Łukasz Krawczyński - *Weź mnie ze sobą, Pełnia bez Ciebie*;
Małgorzata Lebda - *Rybia łuska, Pory miejsc (I), Języki ognia, Z ciała: trzy, Z Barfussa*;
Natalia Legat - *Chropowatość; Mikrofale*;
Łukasz Michalski - *** *[chciałbym napisać wiersz o szkole...]*;
Niebo; Nieobecność;
Paulina Pidzik - *Krucze, Mgła*;
Zofia Rutkowska - *Poranki, System naczyń połączonych*;
Zuzanna Sadowska - *** *[Wiesz, zapomniałam ust...]*;
Przemysław Suchanecki - *Wtracenie*;
Katarzyna Szweda - *Przedostatnie pożegnanie, Potok słów, Układanka*;
Eugeniusz Tkaczyszyn - *Dycki XVI. Powołanie*;
Iga Świerżewska - *Zakaz umierania w miejscach publicznych*;
Julia Ukielska - *Gubię się, Zalepiając ból*;
Ilona Witkowska - *W kółko śpiewamy tę samą piosenkę*;

Łukasz Michalski

chciałbym napisać
wiersz o szkole
świecie w pokoju
wodzie i powietrzu
o twoich dłoniach
smutnych i radosnych

o zbyt lekkich godzinach
wśród głów za ciężkich
twarzy ciosanych grubo
monosylabą

o górach
w chwilach krzepko zielonych
i sino wietrznych zmęczeniuach
o smoku św. Jerzego
który był bardziej
niż wy

patrzę w twoje spojrzenia
jestem optyczną jemiotą
pasę się twoim widzeniem
rzeczy ludzi i spraw

cierpię na astygmatyzm
porządków słów i czynów

więc nie wychylam głowy
spoza twojej twarzy
mierzi mnie świat
nieodbity w twoich oczach

*Smokonie, Towarzystwo
Przyjaciół Sopotu, 2020*

Julia Ukielska
Gubię się

Gubię się.
Ale nie w twoich oczach czy blasku księżycy
Gubię się prozaicznie, wręcz brukowo
Gubię się w sobie. W nie-mojej myśli
To już nie ja się uzewnętrzniam,
a zewnętrznie uwnętrzniam się we mnie
Jestem zlepkiem słów, pyłkiem z obrazów
Jestem czymś problemem, przekroczoną granicą
Szklistą łzą w kąciaku, przekleństwem
Próbuję rozsunać kartony wprowadzki
Wywietrzyć zatęchły smutek
Porwać eseje nietaktów i potakiwań
Odkurzyć chcenia i możliwości
Ale niemoc mnie chroni, bo wie,
że zgubię się we własnej pustce

*Arkusze Literackie 25,
Stołeczne Centrum Edukacji Kulturalnej, 2021*

Paulina Pidzik
Mgła

wypowiedz tę mgłę, która rozlała się w tobie tamtego dnia
jak chłód rzeki na nasze pola

opowiedz gęsty lęk prześwit
spod tafla wody ocal

jeśli jeszcze jesteś
jesteś tym drzeniem

*Połów. Poetyckie Debiuty 2017,
Biuro Literackie, 2018*

Przemysław Suchanecki
Wtracenie

porwał mnie nurt

uruchomiłem plik uszkodzony
w miejscu gdzie otworzyłem pomarańczę pełną soku
i stłukłem kopniakiem talerzyk na którym kurzył się popiół

po prostu porwał mnie
nurt
ograł mnie
przód
odjęto mi
mowę

Wracenie, Biuro Literackie, 2019

Agata Jabłońska
Jak sobie pościelesz...

Pościel przekrochmalona
Zbyt sztywna, by się w niej zapaść i zbyt miękka,
By się o nią rozbić jak porcelana wypadająca z rąk.
Przewracam się z boku na bok,
Z kamienia na kamień,
Śpię na ziarnach grochu,
Słyszę jak pękają pod moim ciężarem,
A najgorszym znakiem ciszy
Jest stary zegar chodzący głośniejszy niż mój oddech.
Ciemność niby w obronie rozpościera
Wielkie płótno przed oczami,
Które, jak na złość, nigdy nie jest puste
I zamiast bronić, atakuje
Niezauważalna w tej ciemności pozostaje jedynie
Samotna łza kręcąca się w oku,
Nawet ona nie może znaleźć sobie miejsca.

*Arkusze Literackie 17, Stołeczne Centrum
Edukacji Kulturalnej 2013*

Łukasz Krawczyński
Weź mnie ze sobą

Weź mnie ze sobą
mogę spać na wycieracze
to miasto jest tobą
nie umiem w nim żyć jakby nie stało się nic

Czekałem tyle październików
nim przyszedł ten z którym przyszłaś ty
szepotałaś dobranoc
by odgonić demony i ugłaskać złe sny

Weź mnie ze sobą
postaw w kącie jak pluszowego misia
i pozwól patrzeć na siebie oczami z guzików
pozwól miękką sierścią czekać aż wtulisz się we
mnie by odpocząć od wszystkiego
co niesie świat

Zaszyję się
na półce wśród książek
może choć przez przypadek
muśniesz znowu mój grzbiet

Natalia Legat
Chropowatość

Z porcelanowych misek
w łabędzie i karpie koi,
jemy tłuczone szkło
i chropowate słowa.
Słysząc nieprzyjemny chrzęst.

Normalny dla języka kłamstw i rozczarowań.

„Czy u was też to jest takie lepkie?”
„To kre kochanie, kapie ci z ust do talerza”

W łokcie i język powchodziły drzazgi,
a mama mówiła że bny się nie podlizywać
i oddać stół do lakierowania.

Smród krwi przyciąga dzikie zwierzęta:
wilki, pantery i wściekłe sąsiadki.
Prawie wszystko tutaj ma cztery nogi
lub dziesięć złamanych przykazań.
Ma pyskach piana i tży frustracji,
za dużo zmarnowanych sekund na strach
i seriale z happy endem.

Siadają z nami do stołu,

też chcą
z porcelanowych misek
w łabędzie i karpie koi,
zjeść tłuczone szkło
i chropowate słowa.

*Arkusze Literackie 25,
Stołeczne Centrum Edukacji Kulturalnej, 2021*



Julia Gaj
Wersalka

czas jest bogiem
a miłość nam przecieka przez palce
jak deszcz co kapie na wersalkę
bo mamy parę dziur w dachu
i parę grzechów na sumieniu
ale to przejdzie
zapowiadali ciepły front

niebawem wstanie słońce
uśmiechnie się do mnie rano
i zje ze mną płatki na śniadanie
to takie proste
to takie najważniejsze

zobacz to musi być miłość
gdy po ulewie
oprócz stęsknionych ramion
nie mamy sobie nic do zarzucenia

Prawie poeci, Facebook, 2020



Maciej Konarski
Obserwacja uczestnicząca

od związków węgla, przewiązek form
fauna wrastała w miasto, nawet gdy miasta nie było.

mówisz, że jakiś bóg (myśląc populacja o strukturze firmy)
rozszerza asortyment, od środków do funkcji,
by wtłoczyć życie w kable, by nadać nową postać iskaniu

i jeśli wniknąć w szereg pobliskiego siedliska
można w rytm pulsu wyczuć ruca groupies
za grouponem. zlepionych na obraz, bez podobieństwa.

to o nas i nie każde zamieszkiwać znaczy mieszkać.
czasem tyle, co zaproszyć, zająć drugi brzeg.
wplątać się, płaszać w rytm ruchomych granic.

ich łączy synkopą otwierają pole, miejsce
wśród wymarłych rzędów, których ślady mieszczą gabloty.
wskaz punkty wspólne z przeszklonych powierzchni -

węgiel ich związków, ich węgiel związków.

Połów. Poetyckie Debiuty 2017, Biuro Literackie, 2018

Zuzanna Sadowska

Wiesz,
zapomniałam ust.
Zostały pod łóżkiem,
przygniecione książką bez erraty.
Cóż.
Podobno w milczeniu łatwiej się wegetuje.
Och.
I nie wzięłam nóg.
Ale nie szkodzi.
Ktoś by je ukradł, gdyby był pisany mi szczyt.
Chyba że starych, spróchniałych schodów
prowadzących do zatęchłej piwnicy.
To może jednak je wezmę.
Zostawiłam też oko, wiem.
Nie zmieściło się do walizki.
Jedno wystarczy,
co najwyżej nigdy nie ujrzę człowieka;
nie podam Mu dłoni.
Chyba że byłby w niej nóż...
Więc, gotowa.
Idę się narodzić.

*Arkusze Literackie 18,
Stołeczne Centrum Edukacji Kulturalnej, 2014*

Zofia Rutkowska
Poranki

nastał kolejny już blady poranek
sączy się z nieba jak woda wieczysta
wszystko jest wodą bo świat jest rozlany
odpływam już a to ledwie początek

nastał poranek o barwie soczystej
to najedzony czerwienią to żółcią
chętnie zerwałabym tę pomarańczę
która tak wisi złośliwie nad ziemią

poranek nastał i tli się zielenią
mdłości mnie trawia i miela mi duszę
od lat budzić się pragnęłam o świcie
teraz dzień w dzień jego promienie kruszę

poranek cieniem swą kreśli obecność
nachalnie jęzorem mi oko liże
zmoro piekielna omdleć daj chociaż
wabią mnie sny lecz ten diabeł nie puszcza

oczy zachodzą nie mgłą, a odmętem
wchłaniając po trosze kryształ okrucy
mienić się miały lecz poprzepadały...

proszę - jak zmysł mój Poranek też umarł

*Arkusze Literackie 25,
Stołeczne Centrum Edukacji Kulturalnej, 2021*

Katarzyna Szweda
Przedostatnie pożegnanie

gdy mi się opatrzy ten dębowy padół
martwota która nie grozi wiecznością
pójde i nas wypowiedam
bo grzech był wspólny

za las sobie pójde

a ta sukienka która w szafie czeka
załóż ją teraz choć to nie okazja
za las pójście

żałobę można uprawiać zawczasu
tak samo jak inne gatunki miłości

ciśnij przed siebie ciężką grudę ziemi
patrz jak się rozłazi
gliniany początek

*Połów. Poetyckie Debiuty 2017,
Biuro Literackie, 2018*

Natalia Gontarczyk
Wabienie wierszy

ostatnio umarło mi kilka wierszy
w głowie spacja
zbyt długo przytrzymana

potrzebuję przywołać kilka wersowanych przybłąd
ale nie wiem jak się wabi wiersze

kap kap może?
od też wylewanych nad nimi
cyk cyk
od czasu który kradną
brzdęk brzdęk
od wazonów i szklanek które tłuką
ehe ehe

od kaszlu gdy krztuszą podduszają
stuk puk
od omamów które przywołują
Szz szsz
od szmerów w głowie na które skazują
bach trrr
od upadania i wiecznego turlania się poetów
nie

mimo starań
nic nie chce przyleźć

wiersze jak psy
też potrafią rozróżnić dobrego człowieka
od złego

*Arkusze Literackie 24,
Stołeczne Centrum Edukacji Kulturalnej, 2020*







